



The Holy See

PRZESŁANIE WIDEO OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV Z OKAZJI MECZU SERCA 2025

[15 lipca 2025 r.]

[[Multimedia](#)]

Drodzy przyjaciele, którzy rozgrywacie lub oglądacie mecz serca, to wasze spotkanie skłania mnie do podzielenia się kilkoma przemyśleniami, zaczynając od znaczenia słów, które je definiują: „mecz” i „serce”.

Mecz oznacza w tym przypadku spotkanie. Spotkanie, podczas którego nawet przeciwnicy znajdują sprawę, która ich łączy: w tym roku jest to w szczególności sprawa dzieci, które proszą o pomoc, dzieci przybywających do Włoch z terenów objętych wojną, którym schronienie zapewniane jest w ramach projektu Szpitala i Fundacji Dzieciątka Jezus oraz *Caritas Italia*. Coraz trudniejsze, a nawet prawie niemożliwe, wydaje się znalezienie przestrzeni, aby wysłuchać tych spraw.

Ale przychodzi mi na myśl inny mecz, opowiedziany w filmie *Joyeux Noël* (*Boże Narodzenie*) i w jednej z piosenek Paula McCartneya, rozegrany 25 grudnia 1914 r. przez niektórych żołnierzy (niemieckich, francuskich i angielskich) podczas tzw. rozejmu bożonarodzeniowego, w okolicach miasteczka Ypres w Belgii.

Wciąż jest możliwe – zawsze jest to możliwe – spotkać się, nawet w czasach podziałów, bomb i wojen. Trzeba tworzyć ku temu okazje. Przewycięzać podziały i uznać, że największym wyzwaniem jest spotkanie. Wspólnie przyczynić się do dobrej sprawy. Przywrócić jedność złamanym sercom – naszym i innych. Uświadomić sobie, że w sercu Boga jesteśmy jednością. I że serce jest miejscem spotkania z Bogiem i z innymi.

„Mecz” i „serce” stają się zatem dwoma słowami, które należy połączyć. I piękne jest również, że

dzieje się to podczas wydarzenia charytatywnego, które jest jednocześnie wydarzeniem sportowym i telewizyjnym. I które zbiera fundusze na życie, na leczenie, a nie na zniszczenie i śmierć.

Sport – gdy jest dobrze przeżywany przez tych, którzy go uprawiają i przez tych, którzy kibicują – ma w sobie coś wielkiego: przekształca starcie w spotkanie, podział w integrację. Samotność we wspólnotę. A telewizja, gdy nie jest tylko połączeniem, ale wspólnotą spojrzeń, może pomóc nam na nowo odkryć, jak patrzeć na siebie nawzajem. Z miłością, a nie z nienawiścią.

Znamienne jest również to, że dzisiaj grają dwie drużyny – jedna polityków, a druga piosenkarzy. Pokazuje nam to, że polityka może łączyć, a nie dzielić, jeśli nie zadowala się propagandą, która karmi się tworzeniem wrogów, ale angażuje się w trudną i potrzebną sztukę zawodów, która dąży do wspólnego dobra. Przypomina nam również, jak muzyka wzbogaca znaczenie naszych słów i naszych wspomnień – od momentu, gdy jako dzieci zaczęliśmy mówić i zapamiętywać. Dzieci – którym to wasze spotkanie jest poświęcone – wiedzą o tym. Mają czystość serca, która pozwala im widzieć Boga.

Życzę każdemu z was i wszystkim, którzy będą zjednoczeni przez to wydarzenie i wesprą projekt, który ono promuje, abyście spojrzeli dzieciom w oczy i uczyli się od nich. Abyście odnaleźli odwagę do przyjmowania i byli mężczyznami i kobietami spotkania. I siłę, by wierzyć i prosić o to, by nadszedł rozejm, czas, który zatrzyma pęd nienawiści. Stawką w tej grze jest nasze człowieczeństwo. Niech ten mecz, który mówi o pokoju, przyniesie punkt na jego korzyść.